Adios

PRO8L3M

Nie zakochaj w syfie się, dobrze radzę
Bo życie posypie się, sobie radzę
Zdradliwe jest zaufanie, wysiłek i upadek
To się nie śniło mi
To nie miłość i nie De Niro, i nie V.O.D
To jak wyrok i nie jest przykro mi
Szli na ilość i zmieliło ich
Adios, tu to utnę

Życie ma czerwoną barwę jak stos ciał
Z kosą skaczemy do gardeł mając plan
Walki są krwawe, efekty żadne, mało mam
Nieważne co ważne, ważne co ukradne krwawiąc z ran
Życie bywa okrutnym specjałem
Przeżyjesz je i nie mrugniesz nawet
Będzie tylko trudniej, przewidziałem
Ale to później

Nie zakochaj w syfie się, dobrze radzę
Bo życie posypie się, sobie radzę
Zdradliwe jest zaufanie, wysiłek i upadek
To się nie śniło mi
To nie miłość i nie De Niro, i nie V.O.D
To jak wyrok i nie jest przykro mi
Szli na ilość i zmieliło ich
Adios

Nie rozstrzygniesz
Wyszedł zrobili mu bliznę
Nie od dziś tak jest
Chciał być dobry człowiek, ale to jest biznes
Nie rozstrzygniesz
Wyszła zrobili jej krzywdę
Nie od dziś tak jest
Nie chcę myśleć o tym
Aż się, kurwa, wzdrygnę
Idę w łatwiznę, więc myślil obślizgłe
Pomocne dłonie już dawno odgryzłem
Rzygać mi się chce, bo szanse mam zbyt mdłe
Morda, umarły nago instynkty intymne
Odbiór, otarłem się o dół, otarłem się o triumf
Rozwieję wiatry, ciało zmienione już w popiół
Mój wewnętrzny hamulec to już nie potwór
Skoczył z mostu, a dla bezpieczeństwa wcześniej się otruł
Hazardu bratem jest rozczarowanie
Zawsze inaczej jest jak jest posmarowane
Nie ma tu mankamentów
Kurwa, jest jeden mankament
Zmieliło ich, mogą podleczyć się oksazepamem

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!